Wiadomości numizmatyczno-archeologiczne

Organ Towarzystwa Numizmatycznego.

Nr 4 (72). Tom VI. R. XVIII. 1907.

WYCHODZĄ KWARTALNIE (ROCZNIE 4 POSZYTY).

PRENUMERATĘ JAKOTEŻ I KORESPONDENCYE nadsyłać należy pod adresem redaktora Dra M. GUMOWSKIEGO MUZEUM CZAPSKICH W KRAKOWIE.

PRZEDPŁATA:

	w Krakowie:	w Austryi:	w Niemczech:	w krajach związku pocztowego:
Rocznie . .	K. 10.—	K. 10·50	Mk. 10·—	Fr. 12.
Półrocznie. . .	» 5.—	» 5·25	» 5·—	» 6·—

Numer pojedynczy K. 3.— z przesyłką K. 3·30.

OGŁOSZENIA: Pół strony 20 Kor., 1/4 strony 12 Kor., od wiersza szpaltowego 40 hal.

SKŁAD GŁÓWNY U „SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ“ W KRAKOWIE.
REDAKCYA, ADMINISTRACYA I EKSPEDYCYA W „MUZEUM CZAPSKICH“ W KRAKOWIE.

K. M. GÓRSKI.

Ś. P. ANDRZEJ HR. POTOCKI (1861—1908).

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE.

Nie tu miejsce raz jeszcze wspominać, jaką ś. p. Andrzej hr. Potocki był w naszym kraju dźwignią wszelkiego dobra, jaką siłą i powagą w życiu politycznem, jako poseł na Sejm, jako marszałek, a wreszcie najwyższy Zarządca jednej z wielkich dzielnic Polski. Nie miejsce również — a tu pójdziemy po myśli samej dostojnej Jego Wdowy — nie miejsce mówić o ohydzie morderstwa, które go społeczeństwu w pełni sił, w rozkwicie działania zabrało.

Serce i sumienie nie pozwala nam jednak przemilczeć o dwóch okolicznościach. Po pierwsze, wszędzie, gdzie się szlachetna polska działalność rozwija, widzimy dziś, że właśnie w tej gałęzi, w tym samym zakresie, brak nam naraz człowieka, który się nie chciał wydawać pierwszorzędnym i niezbędnym, a był nim, służąc sprawie i przodując jej bez rozgłosu, bez chwalby, a jednak stale, wiernie a skutecznie.

A oto okoliczność druga i ważniejsza: śmierć Andrzeja Potockiego różni się tylko rozgłosem od całego biegu jego życia; na sznurze nanizanym dniami, jego ostatni dzień jest tylko tym, na który blask wystrzału więcej światła rzucił. Każde morderstwo mogło szereg ten przerwać, wczoraj, dzisiaj lub po latach: każde byłoby go zastało człowiekiem, który dobra chce, dobrze czyni i cały oddaje się temu, co kocha, co czci i uznaje. Dla takich ludzi śmierć jest tylko jedną chwilą, przerwą w drodze, wznoszącej się ciągle aż ku niedostępnym naszej wyobraźni światom, i, jakby Dante powiedział: *"alle stelle"*.

* * *

My miłośnicy przeszłości i archeologowie, zbieracze dawnych ojczystych zabytków i pamiątek, możemy tu tylko stwierdzić, że i na polu naszego działania zabrakło rozciekawionego umysłu, wielkiego miłośnika i znawcy, który miał i hojną rękę i zmysł krytyczny. Ogółowi nie jest dostatecznie znanem, ile zapału włożył Andrzej Potocki w swoje poszukiwania nad naszą artystyczną przeszłością. Publiczności wydawał się chwilami odważnym, wybitnym radcą miejskim, Krakowianinem *par exellence*, potem zaś wysokim dostojnikiem. Wiedząc, że spełnia pracowicie i świetnie swe publiczne zadania, nie dziwiono się, że daje folgę osobistym upodobaniom, że ma pierwszorzędną stajnię traberów albo, że tygodnie spędza w górach na łowach jeleni. Nie wiedziano, że czytuje wieczorem poetów, że każdy drobny zabytek przeszłości naszej był mu drogi i pożądania godny. W 1893. stawszy się właścicielem ogromnego zbioru monet i medali, zapisanego mu przez ś. p. Augustową z Potockich Potocką, a pozostałym po Franciszku Potockim, został członkiem Towarzystwa Numizmatycznego i wszedł w bliższe związki ze ś. p. Emerykiem hr. Czapskim, od którego się wiele nauczył. Równocześnie zawiązał

blizkie stosunki z znanym całej Polsce, p. Władysławem Bartynowskim. Zaczęło się od obupólnego szacunku i przyjaźni, skończyło zaś na tem, że Potocki, zostawszy Marszałkiem, a potem Namiestnikiem, zdał na p. Bartynowskiego kierownictwo zbiorów. Ale i wówczas zajmował się niemi Namiestnik osobiście. Obydwaj ci wielcy miłośnicy przeszłości, obydwaj dla tych samych celów przedsiębierali starania, zabiegi i podróże, ażeby wybitne polskie medale i monety z obcych rąk dla pałacu pod Baranami wydostać. I tak jeżdżono do Herzogenburga, Frankfurtu nad Menem, kilkakrotnie do Wilna. Nadto zakupowano pierwszorzędne okazy w Wiedniu, Monachium, Frankfurcie, Gdańsku, Berlinie, Hamburgu. Pozatem nabył Potocki w całości lub partyami zbiory polskie, po części na zagładę skazane, jak St. hr. Walewskiego w Grzebieniu, Adama hr. Platera w Wilnie, pp. Antoniego Ryszarda, b. prezyd. m. Friedleina, P. Umińskiego w Krakowie, F. Wysockiego we Lwowie, Z. Chełmińskiego w Szarawce, L. Olszowskiego w Wrocławiu. Zbiory pochodzące z Willanowa, a ofiarowane niegdyś przez czcigodną p. Augustową Potocką, są więc dziś liczebnie podwojone i wzbogacone okazami pierwszorzędnej rzadkości. Jeszcze d. 19 marca b. r. ś. p. Namiestnik przeznaczył znaczną kwotę na zakupno wszystkiego, co nie istniejąc w pałacu pod Baranami, mogło się znaleść w zbiorze p. Ottona Kubickiego. P. Henryk Mańkowski, dzisiejszy następca ś. p. Andrzeja, jako prezes Towarzystwa Numizmatycznego i p. Maryan Gumowski, zakupili podówczas przeszło sto sztuk pierwszorzędnych, których już jednak nieboszczyk nie miał oglądać. Dzięki jego skrzętności, powstał w Krakowie zbiór, który obok kolekcyi Emeryka hr. Czapskiego i Muzeum XX. Czartoryskich tworzy największy na świecie skarbiec numizmatyczny polski.

Ale zamiłowania do dawnych rzeczy polskich nie ograniczał Potocki do monet i medali. Stworzył on np najliczniejszą, najpiękniejszą i historycznie najciekawszą w kraju kolekcyę pasów litych. Naukowy jej katalog, arcystarannie opracowany, jest już gotów do druku. Nieboszczyk uzupełniał zresztą krzeszowicki zbiór pancerzy, pierścieni, guzów, biżuteryj z XVI. i XVII. w., znaki i przybory polskich masonów XIX. stulecia, ryciny, dokumenta, archivalia. Ile w tem jego zasługi, ile zaś dostojnej jego Matki, trudno dziś dociec. Bo jeżeli ś. p. Adamowa Potocka oceniała, popierała dążenia najdroższego syna, to znowu on uczył się wiele od Niej, albowiem jedynym prawdziwym sposobem uczenia się — jest kogoś słuchać, kochając. — Kiedy zaś ś. p. Andrzej pojął za żonę kobietę i cudnie piękną i szczerze kochającą, a szlachetną matkę wielu dzieciom, to danem mu było zarazem ujrzeć w Krzeszowicach spadkobierczynię rodzinnych cnót i tradycyj, współmiłośnicę tego, co sam ukochał. Dbałość o przeszłość, o zabytki, odezwała się w niej. Mówią, że się nawet zna na polskich medalach i monetach.

Andrzeja Potockiego nikt nie zastąpi. Ale nie chcemy ani na chwilę wątpić, że krzeszowicka tradycya przetrwa długie pokolenia i że zamiłowanie do coraz rzadszych zabytków przeszłości będzie dla spadkobierców spuścizną po ojcu, dziadku i babce.

My tymczasem wyrażamy zmarłemu żal, cześć i wdzięczność, która zamrzeć nie zdoła.

KAZIMIERZ PRZYBYSŁAWSKI.

MONETY RZYMSKIE ZNALEZIONE NA NASZYCH ZIEMIACH.

Pomiędzy materyałami do numizmatyki polskiej po ś. p. B. Podczaszyńskim, w księgozbiorze w Uniżu przechowanymi, znajdują notatki, dotyczące znalezionych monet rzymskich, na obszarze dawnej Polski. W ślad poprzednich, o tym samym przedmiocie traktujących artykułów we »Wiadomościach«, publikuję niniejszem odnośne zapiski z tych tek, uważając je, jako nad wyraz cenny przyczynek do historyi kultury Polski, z czasów tak zwanych przedhistorycznych, a to ugrupowane podług ziem, w których te zabytki znaleziono.

I. GALICYA.

Rzeszów. W roku 1871. znaleziono solid złoty ces. Walentyniana (ur. 321 zm. 375 p. n. Chr.). S. g. Popiersie ukoron. w prawo z paludamentem, w otoku: D. N. VALENTINIANUS P. F. AUG.

S. o. Obaj cesarze, tj. ojciec i syn na tronie siedzący, trzymają jabłko, za nimi »Victoria« stojąca wprost wpół postaci, u góry nad słupkami tronu dwie gwiazdy, napis otokowy VICTORIA AUGG. w odcinku u dołu ASISC (sic!). (Moneta ta kupiona we wrześniu 1871 przez K. Bejera od złotnika Birnbauma w Rze-

szowie, sprzedana została przez niego księciu Wadbolskiemu.) vide Cohen M. R. N-o 34.

II. KRÓLESTWO I ZABRANE PROWINCYE.

Niewiadoma koło Sokołowa blizko Siedlec na Podlasiu. W r. 1842 znaleziono srebrną monetę. S. g. Popiersie, napis otokowy: IMP. CAESAR. TRAIAN. II. ADRIANUS. AUG.

S. o. Niewiasta w prawo — po jej obu stronach: VOT - — PUB — napis otokowy PMTR-PCOS II.

Kupietyn koło Sokołowa na Podlasiu. W miejscowości tej często znajdują monety rzymskie, w roku 1858 na polach dworskich znaleziono monetę srebrną rzymską. S. g. Popiersie, w otoku napis: FAUSTINA AUGUSTA (✝ 141). S. o. Niewiasta siedząca, w lewo zwrócona, z kłosami w ręku; napis otokowy: CERES.

Sobanice pt. płocki pod Wyszogrodem. W jesieni 1857 znaleziono na polu monetę srebrną Wespazyana.

Grodnowo powiat sierpecki guber. płocka. W końcu roku 1868 znaleziono w tej miejscowości ogromny skarb, bo liczący około 6000 sztuk monet rzymskich, które nabył właściciel miejscowości pan Podczaski. Monety z czasów Augusta i Nerona.

Brześć. W roku 1850 monetę rzymską miedzianą Walentyniana: Securitas Reipublicae, wykopano przy budowie domu, kopiąc fundamenty.

Włocławek w roku 1856 znaleziono tam następujące monety rzymskie:

Probus: Soli invicto.

Constantinus: Patriae propugnatori.

Goraj w lubelskiem. W roku 1874 wykopano w tej miejscowości znaczną ilość (około 200 sztuk) srebrnych monet rzymskich. K. Bejer miał je w ręku i oznaczył między innemi jako monety: Nerona, Witelliusza, Domicyana, Wespazyana, Tytusa, Trajana, Hadryana.

Metelin w gub. lubelskiej pow. hrubieszowskim. W roku 1871 znaleziono skarb z monet złotych rzymskich złożony, z których 7 sztuk nabył właściciel miejscowy Borman, od którego je następnie K. Bejer odkupił. Monety te należą do następujących cezarów rzymskich: Alexander Sewerus, Gordianus, Gallienus, Trebonianus (?), Konstantyn Wielki, Arkadiusz i Teodozyusz.

III. W. KSIĘSTWO POZNAŃSKIE.

Siedlimów pod Strzelnem. Znaleziono 79 monet srebrnych Trajana, 20 Wespazyana, 2 Domicyana, 16 Hadryana, 2 Hadryana z Trajanem, 20 Antoninusa Piusa, 2 Faustyny, 1 Marka Aureliusza i 1 Lucylli.

Łunagóra 1874. Monety srebrne Dioklecyana i Marka Aureliusza.

Łobzienica. Koło tego miejsca wykopują dużo monet rzymskich. (Relacya K. Bejera z podróży w Poznańskie w styczniu 1872.) — tożsamo.

Miasteczko między Bydgoszczą a Piłą.

Ohra Niederfeld moneta bronzowa Antonina, wykopana w r. 1874, w muzeum w Gdańsku.

K. BOŁSUNOWSKI.

AGRAFA SREBRNA Z HERBAMI KSIĄŻĄT ZASŁAWSKICH.

STUDYUM HERALDYCZNE.

Non multa sed multum.

Zawdzięczając uprzejmości młodego archeologa p. K. Grodeckiego, nabyłem na wiosnę 1907 srebrną blachę pozłacaną, 45 *mm* średnicy, niewątpliwy zabytek polskiej kultury; miała ona na s. g. pod trzema hełmami, zdobnemi pióropuszami, czteropolową tarczę w renesansowym ornamencie, a przytem ani jednej litery napisu, któryby wskazywał epokę i przynależność tej ozdoby do pewnego rodu.

Emblemata herbowe nie pozwalały się określić całkowicie; były tam: Ś-ty Jerzy na koniu — herb Rurykowiczów *(e)* h. hippocentaurus *(g.)* kurdeja *(h)*, a czwarty pod strzałą miał gwiazdę w kole — herb nieznany.

Na s. o. ślady dwóch odłamanych uszek pozwalały przypuszczać, że to było sprzączka, prawdopodobnie do rynsztunku wojskowego należąca, którą noszono, a potem jako dukacz włościański[1]), dla czego miała z boku małą dziurkę w miejscu umocowania utraconego ucha.

Zagadkowość tego pomnika naszej przeszłości, szczególnie pod względem heraldycznym, była powo-

[1]) Dukaczami nazywają złote i srebrne monety, jakie włościanki noszą z paciorkami na szyi.

dem niniejszego studyum; przytem określenie 4-tego herbu *(f)* wymagało mozolnych poszukiwań. Na szczęście jednak posiadałem w moim numizmatycznym albumie odbitkę złotego medalu ks. Konstantego Bazylego Ostrogskiego, również z 4-ma herbami, z których dwa analogiczne wykazały, że pod herbem f. było nie koło, a herb tychże ks. Ostrogskich, co nareszcie umożebniło określenie samej agrafy.

Z tego powodu heraldyk nasz ks. K. Niesiecki powiada, że herb ten powstał z połączenia dwóch innych: Ogończyka i Leliwy, a dalej objaśnia dla czego: »Uczynił to ks. Konstanty na pamiątkę dwóch synów »swoich Ilji albo Eljasza, któren miał za żonę Kościelską herbu Ogończyk i Konstantego II-go, któren »miał za sobą Tarnowską h. Leliwa, a dalej zaznacza, że tegoż herbu i książęta Zasławscy, »jako jednego drzewa płonki zażywały o czem »niżej [2])«. Powołując się na Paprockiego (fol. 348) jeszcze dodaje, że zwykle książęta Ostrogscy dzielili swą tarczę na cztery pola: »w pierwszem h. Śt. Je»rzego ze smokiem *(a)*, w drugiem nowoutworzony *(c)* »na prawo półkola u spodu i w niem krzyż czy ko»pia utkwiony *(d)* (h. Ratułt), a w czwartem Pogoń »Litewska *(b)* z powodu, że ten ks. Konstanty miał »za sobą księżniczkę Słucką, z ks. litewskich pocho»dzącą«.

Z tego to powodu zmuszony byłem pomieścić na załączonej tu tablicy pod Nr. 1 złoty medal ks. Konstantego Wasyla Ostrogskiego, znaleziony w skarbach mnichów klasztoru Kijowo-Peczerskiej Ławry, jako podstawę do określenia Nr. 2-go; a że w pomienionym »skarbie« było sporo monet polskich, przeto uważałem za właściwe podać w poprzednim N-rze Wiadomości Numizmatyczno-Archeologicznych dokładny opis tego skarbu, a raczej kasy mniszej z 1715 r., schowanej na chórach Ławry z powodów politycznych [3]).

S. g. wyobraża ks. Konstantego (Wasyla) Ostrogskiego wprost, z twarzą zwróconą na prawo, wąsy i broda długie, na ramionach szuba z ogromnym kołnierzem, w otoku napis: CONSTAN9:C° D:G:DVX OSTROGIÆ P(rinceps) Kio(viae) M. T. WO: C: W.

S. o. Tarcza czteropolowa zdobna labrami a na niej cztery herby, a mianowicie: *a)* Ś-ty Jerzy na koniu, herb Rurykowiczów, od których ród ten pochodził; *c)* herb własny Ostrogskich, o którym mówiliśmy wyżej i *d)* h. Ratułt, którego K. Niesiecki nie nazywa, a daje tylko opis.

[2]) K. Niesiecki, Herbarz Polski, Tom IV. str. 183—186.

[3]) Wiadomość o monetach polskich w skarbie Ławry K. Peczerskiej w 1899 roku znalezionym. *K. B.*

Nad ową tarczą ukoronowaną hełmem, wznoszą się trzy strusie pióra; w otoku napis rozdzielony u góry temiż piórami: ANA GR—EN. VT. VOX—INSONS DUCIT. IN—ASTRA—SVOS. Anagramma ta nie daje się zupełnie dokładnie wytłomaczyć [4])

Powszechnie wiadomo, że ks. Konstanty Wasyl na Ostrogu urodził się w 1527 r., pozostawał wojewodą kijowskim, marszałkiem ziemi wołyńskiej, starostą włodzimierskim; był drugim synem ks. Konstantego wojewody Trockiego, kasztelana wileńskiego, hetmana litewskiego. Książę ten posiadał olbrzymią fortunę i pomimo, że był stałym greckiej religii obrońcą, odznaczał się wielkim patryotyzmem i wiernością dla ojczyzny. Umarł w r. 1608 [5]).

Z opisanego medalu widzimy, że i nasi książęta mieli zwyczaj do swych rodowych klejnotów przydawać herby swych żon, które w takim kształcie przechodziły do potomstwa, co miało miejsce nie tylko u ks. Ostrogskich, ale u ks. Zasławskich i innych.

Prawdopodobnie było to logicznem następstwem motywów jurydycznych, albowiem gdy fortuna magnata powiększała się przez majątki żon, wnoszone w posagu, to naturalnie musiano adoptować ich herby, jako symbole praw do tychże posiadłości.

Tą samą drogą weszły do tarczy ks. Zasławskich inne herby, jakie widzimy na naszej agrafie. Już sama obecność trzech na raz hełmów ukoronowanych pióropuszami wskazuje, że tu są na tarczy połączone trzy postronne herby.

Książęta Zasławscy, jako linia młodsza książąt Ostrogskich, pochodzą od Jerzego Bazylewicza, albowiem on to nosił tytuł księcia Ostrogskiego i Zasławskiego, a umierając, podzielił swe księstwo pomiędzy dwóch synów — Teodora i Jerzego.

Teodorowi, jako starszemu, oddał Ostrog i przyległe włości, a Jerzemu m. Zasław z tytułem ks. Zasławskiego; z czasem jednak, po wygaśnięciu męskiej linii ks. Ostrogskich, nie tylko tytuły, ale i cała fortuna wróciła do ks. Zasławskich, którzy wtedy zaczęli używać znowu starego herbu.

K. Niesiecki powiada, że książę Konstanty I. Ostrogski, powróciwszy z 7-mioletniej niewoli z Moskwy, postanowił odmienić swój starożytny herb Ś-go Jerzego na inny, co jak powiedziano wyżej uczynił, formując herb C.. a dalej dodaje: »skoro książę Kon»stanty I. w inszą figurę klejnot ojczysty przeformo»wał i oni też (tj. ks. Zasławscy) tegoż się kształtu

[4]) Opis krótki tego medalu znajduje się już w Tom. IV Wiad. Numizm. Archeologicz. za rok 1900 str. 154.

[5]) K. Niesiecki — opus. cit. str. 186—7.

»chwycili, chociaż kilkoma krwi stopniami od siebie »podzieleni«.

Oba te domysły K. Niesieckiego są fałszywe, albowiem na medalu Nr. 1. widzimy jednocześnie oba te herby, to jest Św. Jerzego *a* i herb *c*. Niewola zresztą nie musiała być ani srogą, ani ścisłą, kiedy dowodził wojskiem moskiewskiem i mógł uciec do Polski.

Dziwić się wypada, dla czego heraldyk ten nie mógł zrozumieć, że owa adoptacya przez ks. Zasławskich herbu *c* ks. Ostrogskich nie była czynem fantazyi, ale obliczona na przyszłość, służyła bowiem heraldycznym i jurydycznym dowodem praw sukcesyjnych tych książąt, nie tylko do rodowej fortuny samych ks. Ostrogskich, ale i do tych posiadłości, jakie im później w formie posagów wniosły inne księżniczki, któren herb skombinowany używali.

Teraz łatwym się staje opis tarczy herbowej na agrafie ks. Zasławskich: u góry Ś-ty Jerzy na koniu, herb Rurykowiczów — takiż u Ostrogskich pod lit. *a)*; z prawa herb składany *f*, tj. Ogończyk i Leliwa, drugi *h*. Ostrogskich *c)*, u dołu Hippocentaurus czyli Kitaurus *g*, herb zapożyczony prawdopodobnie od ks. Holszańskich, z którymi ród ks. Zasławskich był spokrewniony przez córki Aleksandra Jurjewicza Algemuntowicza, którego herb Kitaurus odnaleziony i opisany jest przez Dr. Fr. Piekosińskiego [6]). Nakoniec h. Kerdeja wniesionym został do tego rodu przez żonę ks. Janusza Zasławskiego, syna Koźmy, w końcu XVI w.

Po udowodnieniu przynależności naszej agrafy do ks. Zasławskich, pozostaje jeszcze do określenia, komu mianowicie z członków tego rodu należała.

Już sama obecność ostatniego herbu Kerdejów, adoptowanego w końcu XVI. w., wyklucza możność odnieść go do tego wieku, a przeto mógł należeć tylko do książąt z XVII. w.; byli nimi:

1) Janusz ks. Zasławski, wojewoda naprzód Podolski 1605, a potem wołyński, starosta żytomierski i Perejasławski, syn Janusza także, był komisarzem w roku 1623 do ułożenia wojska Zaporozkiego. W życiu tego księcia jest fakt ciekawy, że go do katolicyzmu nawrócił ks. Kasper Nahajus Soc. Jesu, rodem tatar; umarł w 1629 r.

2) Syn jego starszy, ks. Aleksander Zasławski i Ostrogski, wojewoda kijowski, a przedtem kasztelan wołyński, potem wojskowy bracławski, starosta żytomierski, syn najstarszy Janusza, wojewody wołyńskiego, o którym K. Niesiecki opowiada, że przez lat 12 podróżował we Włoszech, Francyi, Niemczech i Niderlandach, »gdzie tak na naukach wyzwolonych, »jako i na umiejętnościach rycerskich kunsztów czas »przepędzał; znać na nim było tę peregrynacyę do »obcych krajów, bo się nie tylko, że różnych języ»ków wytwornej biegłości nabył, ale też i w innych »naukach tak postąpił, że do podziwienia, czy to z fi»lozofii, czy z teologii, czy z matematyki mógł dy»skutować, stąd mądrych ludzi i kochał i szczególną »opatrywał szczodrobliwością« [7]). Żonaty był z Eufrozyną, córką Janusza ks. Ostrogskiego, kasztelana krakowskiego, jedynaczką, więc wraz z nią i tytuł ks. Ostrogskich znowu z całą fortuną tych książąt w ten dom powrócił. Umarł 1629 r.

Wyżej przytoczone okoliczności, a także i styl agrafy przemawiają za wnioskiem, że pamiątka ta należała niegdyś do księcia Aleksandra Zasławskiego i pochodzi z pierwszej połowy XVII. wieku.

Kijów w maju 1907.

[6]) Dr. Fr. Piekosiński. Heraldyka Polska Wieków Średnich. Kraków 1899.

[7]) K. Niesiecki. Tom X. str. 96.

Dr M. GUMOWSKI.

ZBIÓR MONET POLSKICH OTTONA KUBICKIEGO Z WARSZAWY I JEGO LICYTACYA U HESSA W FRANKFURCIE N. MENEM 30 MARCA 1908.

Już z końcem 1907 r. rozeszła się wśród numizmatyków wieść, że ogromny zbiór monet polskich sprzedany został do Frankfurtu i że wkrótce otrzymają zbieracze jego katalog licytacyjny. O p. Kubickim i o tak dużym, bo blizko 8000 sztuk monet samych wynoszącym zbiorze nie wiedział aż dotąd ogół numizmatyków naszych, znało go tylko kilku bliżej wtajemniczonych i właścicielowi znanych warszawiaków, którzy też od pierwszej chwili, gdy objawił chęć pozbycia się kollekcyi, czynili starania, by tego z rąk polskich nie wypuścić. Lecz stało się to, co zwykle

u nas w takich razach się dzieje: zbiór został sprzedany za granicę, za cenę podobno 23000 rubli, w każdym razie mniejszą, niż w kraju ofiarowywano.

Firma Adolf Hess w Frankfurcie zakrzątała się szybko koło wydania katalogu. W lutym 1908 był już katalog w ręku wszystkich amatorów, którzy dopiero wtedy mogli zbiór poznać i ocenić właściwie. Był to przedewszystkiem zbiór monet polskich. Medali w nim prawie że niema, chyba tylko talary medalowe i kilka donatyw za takie uznamy. Katalog tryskał obfitością drobnych monet, ogromną ilością odmian i typów nieznanych. Prawie na każdej karcie można było wyczytać jakąś nieopisaną jeszcze sztukę, nieznaną dotąd odmianę, a już monet brakujących w czterech tomach Czapskiego, była nieprzebrana ilość. Że istotnie zbiór był wcale bogaty i mógł się pochwalić sztukami w innych kollekcyach nieistniejącemi, dowodzi fakt, że np. do zbioru Andrzeja hr. Potockiego w Krakowie potrzeba było ni mniej ni więcej, jak około 400 monet podług katalogu Kubickiego i to nie odmian kropkowych, lecz literowych i typów.

Zbiór ten poczynał się od dukatów węgiersko jagiellońskich i szedł nieprzerwanie od Zygmunta I. do 1864. roku, obejmował dalej monety szwecko-polskie, lenne pruskie i kurlanckie, sasko-polskie, 8 podskarbiowskich jetonów, trochę rosyjskich i niemieckich monet. Katalog miał numerów tylko 2206, jednak bardzo często jeden numer obejmował kilka sztuk, czasem kilkanaście, a raz nawet 34 sztuk monet. Ilość więc 6—8000 monet nie wydaje się nam przesadzona. Prócz olbrzymiej liczby drobnych trojaków, groszy, szelągów i t. d., wśród których jednak często bardzo ciekawe okazy znaleść można było, były jednak w dość znacznej liczbie talary i złoto, to ostatnie przy ostatnich panowaniach prawie że w komplecie. Spora ilość była pierwszorzędnych rzadkości, jak dwudukat Jana Kazim. z napisem *„Non est fortis sicut Deus noster“*, złoty medal na zdobycie Połocka 1582, dukaty ryskie 1584, 88, denary wschowskie 1551, 62, 90, 92 i 93, szóstaki Zygmunta III. 1595, 99, talar toruński oblężniczy 1629 w złocie, klipy i piedfordy Karola Ferdynanda, dukat 1767 bez liter minc., grosz biskupa Sołtyka 1761 i wiele innych. Ale nie mało było także i takich monet, o których istnieniu dopiero z tego katalogu można się było dowiedzieć. Tu wymienię denar kor. Zygmunta I. z V w koronie, kilka bardzo ciekawych odmian trojaków kor. z 1580 r., dukat poczwórny gdański z 1586 r., szóstak kor. 1601 trójwierszowy z nieznanem popiersiem, wiele typowych odmian trojaków Zygmunta III, dukat gdański 1614 z nieznanem popiersiem, dukat ryski 1594, trojaki ryskie 1601 i 1607, próbna dwuzłotówka 1771 w złocie, dukat pruski lenny 1633, talar sas-pol. 1698 w złocie, czterodukatówka sas-pol. 1707 i t. d.

Licytacya więc zapowiadała się świetnie; zjechało też na nią kilku numizmatyków polskich, jak p. Henryk Mańkowski z Winnogóry, Gustaw Bisier i J. Bernstein z Warszawy i Maryan Gumowski z Krakowa. Wszyscy przyjechali z katalogami zakreślonymi i wzięli się przedewszystkiem do oglądania samych monet. Tutaj nastąpiło małe rozczarowanie. Z tablic umieszczonych w katalogu wiedziano już, że monety są słabo zachowane, przypisywano jednak winę także i samym reprodukcyom, które chyba w żadnym katalogu gorszemi jeszcze nie były, a już z illustracyami katalogu Chełmińskiego nie mogą być porównywane. Na miejscu sprawdzono jednak, że rzeczywiście zachowanie monet nie jest świetne. Co gorsza, sprawdzono, że katalog w wielu miejscach nie odpowiada rzeczywistości, że pełno jest błędów i to poważnych, że zachowanie monety jest bardzo często fałszywie podane, a przedewszystkiem, że w bardzo wielu wypadkach nie rozróżniano rzeczy fałszywej i opisywano ją jako oryginał. Zarzut to jest tem cięższy, ile że katalog każdy jest świadectwem kollekcyi, że na opisy katalogowe późniejsi badacze bardzo często mogą się powoływać, a rzecz w katalogu fałszywie podana, może później wywołać cały szereg błędów w monografiach, skorowidzach i innych numizmatycznych naukowych wydawnictwach. Nie od rzeczy więc będzie, zwrócić już teraz uwagę na ważniejsze błędy katalogu Kubickiego i prosić wszystkich zbieraczy i posiadaczy tego katalogu, by dla własnego interesu zechcieli go według poniżej danych wskazówek poprawić.

Idę według numerów katalogu: Nr. 40 ternar koronny 1527 opisany jest, jakoby napis przedzielały kółka, tymczasem są to gwiazdki.

Nr. 76 i 77 półgroszki litewskie Zygmunta I. bez roku z dziwacznymi napisami — są to po prostu przebicia lub zdublowania stempli ze zwykłych, rokiem zaopatrzonych półgroszków. Nr. 78 nie jest zaś bez roku, lecz nosi datę 1515. Wobec tego Skorowidz Beyera, nie podający wcale półgroszków litewskich bez roku, ma racyę.

Nr. 101 trojak ziem pruskich z 1530, należący do rzadszych, nie jest oryginalny bity, lecz z wszelkiem prawdopodobieństwem lany, a do tego źle opisany, bo nie ma owych gwiazdek z napisem. Również wątpliwej autentyczności jest drugi trojak tegoż samego roku, opisany pod Nr. 103.

Nr. 126 dukat gdański z 1548, którego nie znaleziono ani w Czapskim, ani w Zagórskim, ani w innych podręcznikach, nie jest, jak podaje katalog, bity nowszym stemplem, lecz jest to notoryczny tegoczesny falsyfikat.

Nr. 188. Talar elektora Augusta saskiego ma kontramarkę Zygmunta Augusta z 1564 zupełnie fałszywą, co nie jest zaznaczone. Wogóle nie udało nam się spotkać dotąd kontramarkowanych monet innych, niż hiszpańskie, któreby tę kontrasygnaturę miały oryginalną. Tak samo fałszywą jest kontramarka na półtalarku Filipa II., opisanym pod Nr. 190, który do tego nie jest wcale geldryjskim.

Nr. 246 półgroszek litewski Zygmunta Augusta z 1545 ma tę ostatnią piątkę podrobioną.

Nr. 276 denarek litewski, opisany jako z roku 1550, jest właściwie z r. 1559, ostatnia bowiem cyfra z powodu złego zachowania jest niewyraźna, a to pociąga za sobą spadek rzadkości z R^8 do R^2.

Nr. 287 jest ciekawym przykładem, jak nieuważnie katalog był robiony. Opisany tutaj jetton króla Zygmunta Augusta z 1562 i rysowany do tego na tablicy VIII, okazał się przy bliższem zbadaniu prostą galwaniczną kopią.

Nr. 408 dukat siedmiogrodzki Stefana Batorego ma rok nie 1568, lecz 1586.

Nr. 533 talar koronny z 1627 r. nosi herb Półkozic nie pod napisem strony odwrotnej, lecz u dołu napisu strony głównej.

Nr. 616. Klipa jednostronna ze strony głównej szóstaka Zygmunta III., rysowana nawet na tablicy V. jest fałszywą.

Nr. 618. Drugi egzemplarz szóstaka kor. wschowskiego z 1599 r. jest tylko kopią galwaniczną.

Nr. 635 trojak koronny Zygmunta III. bez roku, oznaczony jako *„unedirt"* i reprodukowany na tablicy IX, jest również falsyfikatem. Podobnie okazały się falsyfikatami inne trojaki kor. bez roku, zwłaszcza Nr. 644, a zaś Nr. 643 nosi datę 1595. Trojak bez roku opisany pod Nr. 645, jako dawny falsyfikat jest nowszą laną kopią. Fałszywym jest również trojak malborski z 1596 Nr. 708, a trojak koronny Nr. 778 z roku 1603 jest oznaczony nie literą F (Wschowa), lecz K (Kraków). Nr. 783 trojak kor. nie jest omyłkowy 10K05, lecz ma wyraźną datę 16K05.

Nr. 815 grosz z 1596 ma w napisie GROSSVS a nie GROSSVS.

Nr. 844 szeląg koronny Zygmunta III., opisany jako bez roku i wobec tego nie opisany dotąd nigdzie, ma jednak datę 1591 na końcu napisu strony gł.

Nr. 913 opisuje dwa egzemplarze denara wschowskiego z 1593 r. Tymczasem jeden tylko jest z tego roku, drugi zaś pochodzi z 1595.

Nr. 1000 donatywa gdańska pięciodukatowa z 1514, opisana jest, jakoby wśród napisu były drobne krzyżyki, tymczasem są to tylko kropki.

Nr. 1087 ćwierćtalar toruński z 1630, jedna z najrzadszych monet Zygmuntowskich, okazała się przy zbadaniu lana, a więc fałszywa. Taksamo lany był dukat rygski z 1588 Nr. 1088, chociaż rysowany na tablicy III. Drugi dukat rygski z 1594 miał i 9 i 4 w stemplu przerobione, co wprawdzie nie upoważnia jeszcze do nazwania monety falsyfikatem, ale bardzo wartość jej zniża.

Trojaki rygskie Nr. 1095 i 1096 z rzekomo nie znanych dotąd lat 1601 i 1607, są najprawdopodobniej ówczesnemi falsyfikatami.

Nr. 1113 medal talarowy Władysława IV. bez roku, ma w napisie nie PRVSS, lecz PRVS.

Nr. 1148 półtalarek koronny z 1642 r., okazał się falsyfikatem Majnertowskim.

Nr. 1298 ort bydgoski 1650 jest fałszywy. Ort zaś lwowski z 1658 wspomniany przy Nr. 1308, nie jest lwowskim i nie z tego roku pochodzi.

Szelągi miedziane Jana Kazimierza z 1666, mające rzekomo litery TZH pod popiersiem i z tego powodu mogące stanowić bardzo wielką rzadkość (R^8 u Czapskiego), okazały się zwykłemi Boratynkami z literami TLB, dosyć brzydko zachowanemi. Szelągi zaś Nr. 1372 i 1373 z lat 1677 i 1668 są nieudolnemi ówczesnemi falsyfikatami.

Błędnie jest opisana dwudukatówka gdańska z 1658 r. Nr. 1376, ma bowiem GEDANENS a nie GEDANENSIS. Podobnie dwudukatówka toruńska Nr. 1429 ma rok 1660, a nie 1650, a talar toruński Nr. 1439 nosi datę 1649, a nie 1650.

Ważniejszym jest błąd przy Nr. 1465. Ort elbląski przytoczony z roku 1663, jako nieopisany i rysowany na tablicy X, ma właśnie tę trójkę przerobioną z innej poprzednio będącej cyfry.

Szóstaki Jana III. opisane tam pod Nr. 1517—19 z latami 1686, 1687 i 1692 są wszystkie fałszywe.

Najciekawszy jednak błąd, który najwięcej znawców zainteresował, popełnili wydawcy katalogu przy Nr. 1555, opisując szeląga elbląskiego z rzekomym rokiem 1713. Wiadomo, że mennica elbląska od czasów Michała Korybuta spoczywała w zupełnem spokoju. Szelążek więc z 1713 r. byłby odegrał nader ważną rolę w historyi tej mennicy, byłby świadectwem jej ruchu i przebudzenia się do jakiegoś życia, a odpowiadałby niejako szelążkom gdańskim z 1715 roku. W tym duchu napisał szeroki arty-

kuł SB. Kahane w Gdańsku w marcowym zeszycie swego »*Numizmatikera*«, prawdziwy panegiryk, niestety zawczesny. Już w następnym majowym zeszycie swego czasopisma musiał to odwołać, gdyż owa Ika okazała się przerobiona z 6, a szeląg wobec tego nie do Augusta II. pod 1713 rok kłaść należało, lecz do zwykłych szelągów Augusta III. z 1763 r.

Wreszcie Nr. 1910 trojak z literami KG, rzekomo 1830, miał ostatnie 0 podrobione, Nr. 2157 talar kurlancki z 1645 okazał się Majnertowskim falsyfikatem. Nr. 2178 grosz E. J. Birona nie miał roku 1765, lecz 1763.

To byłyby wszystkie ważniejsze błędy katalogu, masę jednak jest prócz tego opuszczeń, o których czytelnicy nawet pojęcia mieć nie mogli, że wymienię tylko grosze koronne Zygmunta I. z amorkami w koronie, talar gdań. 1637 z przeoczonemi CS i wiele monet Augusta III. z niezaznaczonemi cyframi mincerskiemi OE, co wszystko naturalnie dla amatorów bardzo ważną odgrywa rolę. Mimo tych wszystkich usterek katalogu, licytacya była wcale liczna. Prócz wymienionych wyżej Polaków, przybyli goście z Wiednia, Monachium, Paryża i wielu z Frankfurtu. Jednak choć wielu było konkurentów, odrazu poznać było można, że każdy trzyma się w rezerwie i wysokich cen unika. Więcej interesowały drobne monety, niż wspaniałe efektowne sztuki. Licytacya Kubickiego zbioru była też w jednym względzie przeciwieństwem licytacyi zbioru Chełmińskiego z przed kilku laty. Jak tam zbiór błyszczał złotem i okazałemi sztukami, tak tutaj drobne monety więcej zwracały na się uwagę, a jak tam te duże efektowne monety i medale szły ogromnie wysoko w cenie, chociaż przeważnie sztucznie podbijane, tak tu znowu drobne monety niekiedy do bardzo wysokich cen dochodziły, złoto zaś i grubsze sztuki szło stosunkowo nizko.

Aby zapoznać czytelnika z temi cenami przytoczę kilka szczegółów: I tak sprzedany został:

Dukat kor. 1529 za 1000 Mrk — takiż z 1539 za 850 — szóstak z. pr. 1530 za 305 Mrk — takiż z 1532 za 200 — takiż 1535 za 255 — dukat gdań. 1546 za 435 — półkopek lit. 1564 za 225 — denar lit. 1546 za 87 — takiż z 1547 za 81 — denarki wschowskie z 1551 i 1562 za 115 — denar gd. z 1552 za 36 — medal w złocie na zdobycie Inflant za 600 — trojak kor. 1580 z Jastrzębcem za 82 — drugi za 75 — talary siedmiogr. Stefana za 40—50 Mrk — dukat poczwórny gdański 1586 za 1500 został przy firmie — 70 dukatówka z 1621 za 1400 do Paryża — pół portugały kor. z 1611 za 210, z 1623 za 265 (ten ostatni z powodu złego zachowania), szóstaki koronne trójwierszowe Zygmunta III. od 35 do 160 Mrk — półtorak kor. 1828 za 31 — grosz bydg. 1598 za 21 — 8 denarków wschowskich z 1589 do 1610 za razem 142 Mrk — portugały lit. z 1616 i 1622 za 670 i 650 — donatywa 10 duk. z 1614 nieznanego stempla, ale źle dochowana za 255 — trojak gdański 1592 za 130 — talar oblężniczy toruński w złocie za 460 — dukat tor. 1630 z HL za 295 — półtalar tor. 1630 za 185 — 4 dukaty rygskie, w tem jeden lany razem za 2100 — szeląg ryg. 1587 za 29 — dukat kor. 1658 z TPR za 380 — donatywa 5 duk. gd. 1656 za 220 — ort gd. 1650 za 48 — klipa 1½ talarowa elbl. 1651 za 465 — ort elbl. 1663, mimo, że 3 przerobione, za 26 — talar kor. Jana III. za 310 — dwudukat gd. 1692 za 205 — szeląg elbl. z 1713, mimo, że fałszywy, za 41 — ort gdański w złocie 1760 za 280 — szóstak gd. w złocie 1763 za 125, — szeląg gd. w złocie 1753 za 60, 1757 za 85, 1761 za 86 — grosz Sołtyka 105 — dwuzłotówka próbna 1771 w złocie za 305 — dukat 1767 bez liter za 420 — dukat 1776 za 155, z 1777 za 170 — talar Morikofera 1766 za 405 — talar 1769 za 300 — jettony podskarbiowskie od 4—46 Mrk.

Licytacya trwała dni blizko 4, a szła w dość szybkim tempie, gdyż nierzadko całe partye monet kupowano odrazu, tak było np. z talarami Zygmunta III., tak kupiono odrazu wszystkie kilkaset trojaków koronnych tego króla, podobnie wszystkie orty Jana Kazimierza, wszystkie orty i szóstaki Sobieskiego i duże partye monet sasko polskich. Polscy uczestnicy licytacyi mogą sobie powinszować: wszystkie ważniejsze monety i ciekawsze okazy przywieziono z powrotem do kraju, za granicą został niepotrzebny balast drobnych i w każdym większym zbiorze znajdujących się już monet. A zawdzięczać to mogą tylko zgodnemu i solidarnemu postępowaniu.

WYDAŁ K. MARCINKOWSKI.

INWENTARZ WIELKORZĄDOW KRAKOWSKICH ZA SZCZĘŚLIWEGO PANOWANIA NAYIAŚNIEYSZEGO KRÓLA AUGUSTA WTÓREGO SUB DATA 26 FEBRUARY 1725-TO ZWERYFIKOWANY Y SPISANY. DOKOŃCZENIE.

Opisanie Browaru Królewskiego z Ogrodem Drewnym.

Wchodząc od Miasta do Ogrodu, Wrota Ztoczyste na biegunach y kunach drewnianych z wrzeciądzem y skoblem. Słupy w nich popodgniały, oczap sam tylko nad niemi nadpsowany, Parkan z tarcic y dylow, od wrot po prawej ręce idąc w przeszeł Siedmnaście Dachem nadkryty. W ktorym mnieyszą połową słupy popodgniały y Dach od połowy spadł. Dalej idąc ku Rudawie iest Parkan od Budynku P-a Kozickiego ad praesens P-a Ryminskiego y do niego należący w końcu ktorego Parkan dalszy od Rudawy a ciągnący się do Budynku Browarnego w przeszeł siedm z ktorych starych pięc, a dwa nowe z Okraykow, ktoremi y wrota dawne, ktore były zabite na Miast Parkanu zagubione; w tymże Parkanie Wrota ex opposito pierwszych stoczyste na biegunach drewnianych z wrzeciądzem y skoblami Zelaznemi. Dach nad niemi gontami pobity, nad Parchanem od p. Rymieńskiego do Wrot iest także Dach ale zły, y sam Parkan nie pokryty. Z drugiej strony Browaru są wrota stoczyste od Wisły na biegunach y kunach drewnianych z wrzeciądzem y skoblem Zelaznemi. Dachem nadkryty cale złym iako y same wrota wystarzałe, y słupy popodgniały. Wedle ktorych ku Wschodnim pierwszym Wrotom iest Budynek y Parkan od ogroda JWImci Pana Starosty krakowskiego za którym iest Parkan w przeszeł dwie do samych wrot pierszych bez Dachu.

Budynek Browarny, do którego idąc studnia pierwsza nowa w podworzu, ocembrowana, przy niej w słupie Zoraw z Sworzniem Zelaznym z Zerdzią okutą Zelazem po obudwuch koncach z wiadrem trzema obręczami zelaznemi okutym. Rynna od niey do Browaru na dwoch kobylikach nowa. Zatą przy Browarze druga studnia stara, przy niey także zoraw z sworzniem zelaznem, z Zerdzią okutą zelazem po obudwuch końcach z wiadrem trzema obręczami zelaznemi okutym. Około tey studni dylowanie z drzewa mieyscami naprawy potrzebuie Ex opposito tey studnie po prawey ręce staienka z dylów y tarcic do sciany Browarney przybudowana, do niey Wrota z tarcic ztoczyste na biegunach drewnianych, kuszach zelaznych, z skoblami y wrzeciądzem, w niey podłoga z dylów, złob y drabina, od połowy przegroda z przyłatków z fortką, w niey podłoga, Z tey przegrody Fortka na podworze zabita, wrociwszy się nazad Drzwi z podworza do Browaru na Zawiasach y hakach Zelaznych z wrzeciądzem y skoblami Zelaznemi, po prawey ręce Piwnica, alias komora do zlewania Piwa, do ktorey Drzwi na Zawiasach y hakach Zelaznych, z wrzeciądzem y skoblami Zelaznemi, w niey Okno iedno ku Rudawie puste, drugie takież do Browaru przy drzwiach Legarow cztery, pod niemi koryta do Zlewania dwa z obręczami po obydwuch stronach zelaznemi, Powała z tarcic zła, Podłogi nie masz Wedle tey Piwnicy są wschody na Gorę z poręczem, przy ktorych na Piwnicą sąmsiek z tarcic z powałą y drzwiami na zawiasach z wrzeciądzem y skoblami zelaznemi na Chmiel, w końcu którego Gorka przepierzona tarcicami dla z sypywania zboża spodem w koło na trzech dylach obwarowana y ośmią podporami pod Dach utrzymana, Od ktorey są drzwi na Zawiasach y hakach z wrzeciądzem y skoblami zelaznemi. Wrociwszy sie na doł iest pod Gorą Izba do roszczenia słodu, Do niej Drzwi na Zawiasach y hakach z wrzeciądzem y skoblami Zelaznemi, W niey okienek cztery szklanych w drewno, także koryto do zalewania z Drzewa dębowego spojone w poł, y należycie sporządzone. Piec kachlowy prosty, Posadzka ceglana do roszczenia Słodów. Powała z tarcic pod nią Opaska nowa od Wisły na słupach sześciu z drzewa makleszcsynami, y druga opaska na czterech słupach, Zgoła ściany nadgniłe nie dobre osobliwie w podwalinach. Przed tąż Izbą iest w sieni Browarney Suszarnia murowana do suszenia słodu z lassami wystarzałemi wedle którey iest kadzi wielkich trzy, iedna z nich nadstarzała. Na kadzi iedney Łańcuch Zelazny. Kadek małych dwie, Rynien trzy, Nalewek dwie, kosz do Chmielu łyczany, Wieko do przykrywania kadzi z tarcic. W kadzi młotney laski, pod tą kadzią koryto w ziemi do wypuszczania piwa. Kocioł Piwny Wielki na Achteli siedm, dobry nowy w kotlinie murowanej. Ztegoż Browaru Okno od Studni jedno. Ex opposito pierwszych drzwi do Browaru są drzwi drugie nad Wisłą, na Zawiasach, hakach z wrzeciądzem y skoblami. Okno nad niemi szklane w drewno, w nim szyb wybitych cztery. Drzwi drugie do Izdebki na zawiasach y hakach z wrzeciądzem y skoblami zelaznemi, od tych dzwi ściana ku Chlewom od Gorzelnie spodem osobliwie znacznie wygniła prętkiey reparacyi potrzebująca, iako y w drugich

sciany wygniłe w przyciesiach. W tey Izdebce podłoga z tarcic cale zła, powała dobra, okno iedno o dwoch kwaterach nad Wisłę, w ołow na zawiaskach z haczykami y skobelkami, z okiennicą na Zawiasach z prętem do Zakładania zelaznym y zasuwą, Przepierzenie z tarcic, w nim drzwi na Zawiasach y hakach z wrzeciądzem y skoblami, Okno jedno w ołow oprawne na zawiasach y haczkach zelaznych, z haczykami. Okiennica drewniana z Zawiasami, prętem y zasowkę zelaznemi bez podłogi. Z tey Izdebki iest dzwi dwoie, iedne z przepierzenia do sieni na Zawiasach y hakach zelaznych, z wrzeciądzem y skoblem iednym; w niej Garniec Gorzałczany ieden Wielki o dwoch rurach z Pokrywą y Rurnicą dębową. Beczek zaciernych sześć, kuffa jedna wielka dębowa, Rynien trzy, okna dwa szklane w drewno oprawne, w nich szyby iednej nie masz. Z tey Gorzelnie są Drzwi na zawiasach y hakach z wrzeciądzem y skoblami zelaznemi. do Sieni ku ogrodowi, w której przepierzenie z tarcic koło komina, do ktorego drzwi na zawiasach y hakach Zelaznych, drugie puste.

Zteyże sieni są Drzwi na Wisłę na zawiasach y hakach zwrzeciądzem y skoblami zelaznemi z zasuwą drewnianą pod któremi są schodki drewniane złej przy Drzwiach, okno tarcicami zabite pod któ remi Piwnica, do niey Drzwi dwoiste na zawiasach y hakach zelaznych zwrzeciądzem y skoblami schody dobre drewniane, ściany trzy wywalone powała zdylow na opaskach czwarta zaś sciana od Wisły murowana. Wtey ze sieni schody drewniane na Gore, nad niemi drzwi na zawiasach y hakach, zwrzeciądzem, y skoblem. Ex opposito Drzwi od Wisły są drugie na Wylot do Ogrodowego podworza na zawiasie iedney z hakiem y kunie iedney zelaznemi. Ztey sieni Drzwi do Izby Gospodarskiey na zawiasach y hakach zelaznych, ze dwiema wrzeciądzami y skoblami, w które podłoga ztarcic miejscem wygniła, powała dobra. Okna dwa wołow w których szyb szesciu niedostaie, y ołow wystarzały po dwoch kwaterach maiące na zawiasach okiennice drewniane na zawiasach, z prętami zelaznemi y zasuwkami. Piec z roznych kachli dobry. Piec piekarski nad nim, stoł długi ieden, iodłowy, Ława pod oknami iedna, Druga przed stołem. Wtey Izbie przepierzenie ztarcic wnim Drzwi na zawiasach y hakach zelaznych, zwrzeciądzem y skoblami, okno iedno dwoiste wołow na zawiasach y hakach, zromami złemi y szyby dwie stłuczone. Okiennica na zawiasach drewniana z prętami zelaznemi do zakładania. Ztey Izby wielkiey są Drzwi na zawiasach y hakach zelaznych do komory zwrzeciądzem, przy których kuna zelazna, wniey siekiera z Herbem I.Mci zamkniona kłotką. A to do uwalniania Drew Dziesięcinnych. W tey komorze podłoga ztarcic y powała dobra. Okno iedno, o dwoch kwaterach nowe dobre na zawiasach y haczykach z okiennicą drewnianą na zawiasach y hakach z prętem do zakładania y zasuwką zelaznemi. W połowie Przepierzenie z tarcic, z drzwiami pustemi y iednym skoblem zelaznym bez podłogi. Drzwi do sieni na zawiasach y hakach zelaznych z wrzeciądzem y skoblami zelaznemi. Drzwi drugie z komory do Izby nowey na zawiasach y hakach zelaznych z wrzeciądzami dwiema y skoblami zelaznemi. Podłoga y Powała dobre, okno od Wisły odwoch kwaterach wołow, ziedną tylko otwieraiącą na zawiasach y hakach, z skoblami dwiema y haczykami z okiennicą drewnianą na zawiasach y hakach z prętem zelaznym y zasuwką do zakładania. W tym oknie krata w prętów zelaznych trzy. Ławy pod tym oknem przy ścianie dwie okno drugie na podworze ogrodowe wołow oiedney kwaterze na zawiasach y hakach zelaznych, z okiennicą drewnianą z prętem zelaznym do zakładania, wtymze oknie krata zelazna takze w prętów trzy. Piec kachlowy Ztey Izby Drzwi do sieni na zawiasach y hakach zelaznych z haczykiem do zakładania Z Izby, skoblami y antabą zelaznemi. W sieni komorka z tarcic do niey Drzwi na zawiasach y hakach zelaznych, zwrzeciądzem y skoblami, podle niey Drzwi na podworze na zawiasach y hakach zelaznych, zwrzeciądzem skoblami y zasuwą drewnianą. Wteyze sieni schody na Gorę pod Dach, tam przepierzenia dwoie, iedno stare ztarcic w którym Drzwi na zawiasach y hakach zelaznych, zwrzeciądzem y skoblami. Drugie przeciw temu przepierzeniu nowe, wnim takze Drzwi na zawiasach y hakach zelaznych, zwrzeciądzem y skoblami. Zszedszy na doł w Sionce, Piwnica do ktorey Drzwi całe złe dwoiste, iedna strona na zawiasach y hakach zelaznych, druga tylko oiednym haku bez zawias schody z tarcic popsowane, dylowanie nadgniłe, y cała Piwnica zła. Przy tey Piwnicy drzwi do przysionku na zawiasach y hakach zelaznych, zabartelem drewnianym. Ex opposito Chlew z Drzewa przy ścianie Browarney, do którego drzwi dwoie na biegunach. W tym chlewie złob ieden wielki, drugi mały, dylowanie mieyscem nadgniłe, od tegosz chlewa kanał alias Rynsztok z Drzewa około studnia y staienka ku Rudawie za Parkan ciągnący się. Dach nad tym Budynkiem y Browarem wszystek reperacyi potrzebuiący znacznie wystarzały, oprocz tego, który nad nową Izbą niedawny iest, z Rynną do starego dachu dany. Drabina nad Dach wielka, iuż cale zgniła. Przy

tym ogrodzie Drewnym iest Plac na którym Dworek P. Kozickiego ad psens Rymińskiego daie:

	Zł.	gr.
czynszu	18	—
Dworek IP Kołodynskiego nazwany Ko ciszowskie ztego czynszu daie . . .	4	24
Na Węgrzyckiem Domkow dziesięć, sukcesorow Imci P-na Czernego Kasztelana Oświecimskiego znich daie czynszu .	16	—
Z Domkow dwoch Kłosowiczowskich daie	14	—
Z Domu P. Kazimierza Dąbrowskiego . .	7	—
Z Domu P. Iankowskiego ad psens Jozefa Bystrzyckiego daie	7	
Z Domu Klaminskie ad psens Chabina .	4	—
Plac pusty Franciszka Kałąbki z którego dawano czynszu złotych cztery . . .		
Z domu P-a Ciepłowskiego daie	15	—
Plac Pusty Paniey Wieczorkowiczowey z którego dawano złotych pietnascie.		
Z Domu Madcia daią	9	–
Z Domu Chybaczki ad psens P-a Długowskiego daią czynszu	1	15
Plac Cwikowski ten pusty z ktorego dawano złotych Pietnascie		
Z Domu Pana Wandolskiego ad praesens Bystrzyckiego daią	6	6
Smocza Iama Burmusz y Ludwisarnia weszły w Fortyfikacyą zamkową nec extat Vestigium onych.		

* * *

Na tem kończy się inwentarz zamku krakowskiego. Następuje wyszczególnienie dóbr i przedmiotów należących do wielkorządów krakowskich poza zamkiem, w mieście Krakowie i okolicy, czego publikowanie nie odpowiada jednak celowi pierwotnemu Redakcyi.

ZYGMUNT HR. CZARNECKI I JEGO ZBIORY.

Zygmunt hr. Czarnecki z Dobrzycy w W. Ks. Poznańskiem, urodzony 20 marca 1823 r., zmarł dnia 10 czerwca b. r., był synem Marcelego i Florentyny z Chłapowskich, a ożeniony z Maryą Giżycką z Podola, pozostawił 5 synów i córkę za Marcelim Żółtowskim z Godurowa, znaczny majątek i bardzo bogatą bibliotekę. Polityką nie zajmował się wcale, raz tylko wszedł w konflikt z władzą pruską, która go za projektowany napis na chorągiewce świeżo wybudowanego pałacu skazała na 4 miesiące więzienia. Zresztą był cichym i skromnym pracownikiem, ogromnym miłośnikiem starożytności polskich, a przedewszystkiem właścicielem bardzo bogatych i pierwszorzędnych zbiorów. Jego biblioteka słynęła z doboru książek, z dużej ilości białych kruków – szczególnie wiek XVI. był świetnie reprezentowany — był też księgozbiór ten każdemu w celach naukowych dostępny, a szanowny właściciel z ochotą wszystkim szedł z pomocą, czy to służąc wskazówkami i objaśnieniami, czy nawet wypożyczeniem książek. Nie ma może w Polsce historyka literatury, czy bibliofila, którýby czegoś ś. p. hr. Czarneckiemu nie miał do zawdzięczenia.



Towarzystwo Numizmatyczne tembardziej ma powód uczcić pamięć tego uczonego, gdyż był to jeden z jego najdawniejszych Członków, gorliwy zawsze protektor Towarzystwa, a przedewszystkiem doskonały numizmatyk i właściciel ogromnego na owe czasy zbioru. Na owe czasy, gdyż już od lat przeszło 30 numizmatyką się nie zajmował, poświęcając wszystkie swe siły powiększaniu swej pierwszorzędnej i największej z prywatnych w Księstwie biblioteki. Przedtem jednak, kiedy nie było jeszcze takich zbiorów, jak Czapskiego i Potockiego, które dzisiaj europejską już mają sławę, zbiór monet i medali hr. Czarneckiego liczył się do największych i najbogatszych w kraju. Nie od rzeczy więc będzie, pisząc o zgonie jednego z najzasłużeńszych naszych zbieraczy, podać choć krótki przegląd jego kollekcyi, tak monet, jak i książek, uważając, że jeżeli treścią życia jednych może

być pióro i tworzenie nowych myśli, tak równorzędnie krystalizacyą życia drugich może być zbieranie i gromadzenie materyałów, praca tem wdzięczniejsza, jeżeli celem jej są, jak w tym wypadku, ojczyste pamiątki i ślady kultury i dawnej potęgi narodu i służenie nimi drugim.

Podstawą do opisania tego zbioru jest katalog rękopiśmienny, sporządzony własnoręcznie przez hr. Czarneckiego w 1872 r. w Gogolewie, w chwili odstępywania kollekcyi Karolowi Beyerowi. Według spisu tego było tam 2803 sztuk monet oraz 1378 sztuk medali. Wśród monet znajdowało się 306 sztuk złotych, przeważnie dukatów, oraz resztę srebra, bilonu i miedzi, a to jeden talar potrójny, 7 talarów podwójnych, 191 talarów pojedyńczych, 53 półtalarków, 1685 sztuk monet srebrnych drobniejszych i 560 sztuk bilonowych i miedzianych. Warto jednak przejść po kolei różne panowania, a znajdziemy nieraz bardzo ciekawe i rzadkie sztuki, często pierwszorzędnej rzadkości i unikaty.

W monetach piastowskich i jagiellońskich (169 sztuk) nic jeszcze nie zwraca szczególniejszej na się uwagi. Dopiero przy Z y g m u n c i e I. (216 szt.) uderzają dukaty kor. z 1531, 33 i 34, talary z 1533 i 1540, szóstak kor. 1529, przepiękny piedfort grosza kor. 1526 r. (unicum), drugie piedfort ½ grosza świdnickiego z 1526 (unicum), szóstaki z. pr. 1530, 32, 34 i 35, dukaty gdańskie z lat 1540 (unicum) 1546, 47 i 48, piedfort grosza gdań. z 1534 r. (unicum), oraz trojak elbląski z 1535 (unicum). Z y g m u n t A u g u s t (sztuk 150). Na pierwszy plan wybijają się tutaj takie rzadkości numizmatyczne, jak dukaty litewskie z lat 1549, 61, 65, 67 i 69, dukaty gdańskie z 1549, 50, 51, 54, 55, 56 i 56, piedfort trojaka z 1565 r. »*qui habitat*« (unicum), denarek wschowski z 1551, oraz piedfort grosza gdań. z 1557 (unicum). Przy S t e f a n i e B a t o r y m (sztuk 165), widzimy takie nadzwyczajności, jak denar koronny w złocie z 1580 (unic.), dwa talary kor. z 1580, półtalarek kor. 1583, rzadkich trojaków kor. z 1579 i 1580 sztuk 15, dukata ziem pruskich z 1585 r., piedfort szóstaka litew. z 1581, 10-ciodukatówkę gdańską z 1582 r., gdańskie dukaty z lat 1577, 78, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, oraz trojaka gdań. w złocie 1579 r. Nieduża stosunkowo ilość, bo 800 sztuk monet Z y g m u n t a III. zawiera jednak między innemi cztery portugały kor. z 1612 i 1623 półportugałów, 4-rodukatówek i dukatów kor. 11 sztuk z lat 1611 do 1630, talarów sporą ilość od 1587 r. do 1632, cztery półtalarki kor. z 1628—31, b. rzadkiego ćwierć talara z 1628 r., dalej dwa portugały litewskie z 1616 i 1622, dwa pół portugały z 1621 i 1622, dukata litew. z 1591 (unicum), około 30 dukatów gdańskich i toruńskich oraz rygskich z 1588 r.

Wśród monet W ł a d y s ł a w a IV. zwraca uwagę półtalarek kor. w złocie z 1642 r., dukaty kor. z 1639, 41, 42, 44 i 47, talar podwójny kor. z 1635 r., 3 pótalarki kor., 17 dukatów gdańskich, 11 toruńskich, 6 półtalarków gdańskich i 1 toruński z 1640 r. Bardzo rzadkie i ciekawe okazy widzimy wśród monet J a n a K a z i m i e r z a. Są tam: 5-ciodukatówki kor. z 1651 i 61, 26 sztuk dwudukatówek kor, w tem dwie z 1661 roku NG (*arcus fortinm* i moneta aurea), 11 dukatów kor. z 1549, 51, 52, 53, 55, 56, 58, 61, 62, półdukaty kor. z 1660, 61, 62 i b. r., złotówka 30 groszowa z 1668 r., dwudukatówka poznańska 1654, ort pozn. w złocie z 1655, dukat bydgoski z 1651 r., talar bydg. 1650, dukat litewski 1666, 20 sztuk dukatów gdańskich, 6 dwudukatówek i 9 dukatów toruńskich, 3 klipy talarów elbląskich i w. i.

Następne panowania nie uderzają taką obfitością rzadkich i pięknych okazów. Nie brak jednak i tutaj ciekawych i niepospolitych monet, że wymienię tylko dwudukatówkę i talara kor. Jana III., orta z 1698 Augusta II. złote, odbicia wielu monet Augusta III., a imponuje zwłaszcza piękny szereg 44 dukatów Stanisława Augusta z *„ducatus polonicus“* 1765 na czele. Z monet lennych zwracają uwagę dukaty kurlanckie 1646 i 1689 oraz talar 1644. Wogóle najkompletniej zdaje się być zebranym Stanisław August, najwięcej zaś uzupełnień potrzebowały monety porozbiorowe.

To byłby zbiór monet. Osobno spisane są medale, których, jak powiedziałem było 1378, w tem 98 złotych, 920 srebrnych, 260 bronzowych i innych. Rozdzielając na panowania było medali: Zygmunta I. sztuk 13 (przeważnie odlewy), Zygmunta Augusta 11, w tem 2 podskarbiówki król. z 1569 i 70, Henryka Walezego 24, przeważnie nowsze odbicia, Stefana Batorego 8 medali między nimi kilka oryginalnych bitych, jak »*rex qui iudicat*«, z palmą, gdańskie donatywy. — Zygmunta III. reprezentowało 31 medali, w tem kilka złotych (*crescit geminatis* z 1595 i b. r.), Władysława IV. 43 medali, w czem jeden Engelharda i 11 donatyw. Jana Kazimierza było 44 medali, w tem 16 donatyw, brata jego Karola Ferdynanda 19 sztuk bardzo rzadkich monet, piedfordów i klip, Michała Korybuta 18, Jana III. Sobieskiego 112 (w tem złoty medal »*ingentibus ausis*«), ostatniego Piasta Jerzego Wilhelma księcia na Lignicy i Brzegu medali 16, Bardzo wielką liczbę, bo 237 medali miał August II, 95 August III., 50 medali Leszczyński i jego córka Marya, żona Ludwika XV., 73 Stanisław August. Jako

unicum można uważać całą świtę medali Lauterbacha, składającą się z 45 sztuk, począwszy od Lecha. Zato świta medali Holzhäussera i Reichla składa się tutaj tylko z 17 sztuk. Medalików religijnych jest kilkaset, w tem jednak wcale duża liczba, bo 18 różnych koronatek z XVIII. w., a między niemi jako prawdziwą perłę zbioru podnieść należy medal w złocie bity z 1717 r. na koronacyę obrazu M. B. Częstochowskiej z napisem i herbem b. Szembeka na str. odwr., ogólnie uznany za unikat.

Wcale piękna jest kollekcya medali prywatnych. Składa się ona z 368 sztuk przeważnie z poprzednich wieków pochodzących, w tem spora ilość podskarbówek, jak Wojny, Tarły, Młodziejowskiego, Rokossowskiego, Chaleckiego (4 odm.), Firleja i t. d. Z innych wymienię medale Górki (2 odm.), Konnerta (2 odm.), Menińskiego, Mrzygłoda, Cecylii Plater, 18 medali Radziwiłłowskich, Rozdrażewskiego (mały z herbem), Trzebickiego, Zborowskiej de Cumay, Zebrzydowskiego i hetmana Zamojskiego.

Z tego pobieżnego spisu możemy się przekonać, jak wspaniałą i bogatą była ta kollekcya hr. Czarneckiego. Śmiało mogłaby jeszcze dzisiaj rywalizować z największemi zbiorami w kraju, a wówczas przewyższała zapewne wszystkie. Niestety, kollekcya ta obecnie już nie istnieje. Przed 36 laty, w 1872 r., sprzedał ją właściciel Karolowi Beyerowi, zniechęcony, jak mówią, tem, że w ciągu ostatniego roku ani jednej sztuki potrzebnej do swego zbioru nie mógł spotkać. Beyer w większej części odsprzedał ten zbiór Adamowi hr. Platerowi do Wilna, w mniejszej drobnej części (w tem jednak cały Karol Ferdynand), E. Merzbacherowi do Monachium. Ten ostatni poroz mieszczał nabyte sztuki po rozmaitych polskich i niepolskich zbiorach, natomiast hr. Plater całą swą kollekcyę, a więc część zbioru hr. Czarneckiego, odstąpił w roku 1896 Andrzejowi hr. Potockiemu do Krakowa.

Po sprzedaniu zbioru numizmatycznego zaczął z tem większą gorliwością formować swoją bibliotekę, której sława w niedługim czasie rozeszła się na całą Polskę. Największą wagę przywiązywał do druków XV i XVI wieku i te gromadził bardzo pilnie. W ciągu lat kilku, bo już w roku 1875 posiadał około 400 druków polskich z tych wieków. Znajdowały się tam wszystkie najstarsze wydania kronik, biblii i poetów a z innych książek, takie rzadkie biograficzne okazy, jak Bielskiego Kronika Świata in 4⁰ z 1550 r. z oryginalnym tytułem jedynie tam znanym, jak drugie wydanie tej kroniki in folio z 1254, jak dalej kroniki polskie Bielskiego, Stryjkowskiego, Miechowity z 1519 i 1521, Gwagnina trzy wydania z lat 1578, 1611 i 12 (to ostatnie wydanie z dedykacyą Zygmuntowi III., skądinąd nieznane). Były w komplecie pierwsze wydania dzieł Reja, Kochanowskiego, Paprockiego i innych przedstawicieli literatury złotego wieku. Zbiór jego chlubił się także pierwszą polską książkę, mianowicie Baltazara Opecia Żywotem Pana Jezusa Chrysta To wydanie Vietora w Krakowie in folio z 1522 roku, posiadał w najpiękniejszym ze znanych egzemplarzy, również drugie wydanie J. Hallera z 1552 druk Fl. Bawara i J. Sandeckiego i wyd. 4-te z r. 1538. Te dwie ostatnie wymienione nadzwyczaj rzadkie i wartościowe książki, nabył hr. Czarnecki podczas odsiadywania kary we fortecy Kładzku (Glatz). Do podobnych pereł jego biblioteki zaliczyć można również Jana Seklucyana Catechismus z 1549 r. in 8⁰ i tegoż Oeconomia albo gospodarstwo Królewiec 1546 r.

Był to prawdziwy bibliofil. W księgach starych się kochał wprost dla nich samych. Dzieła najcenniejsze posyłał dla restauracyi, kompletowania i oprawy, jeżeli tego zachodziła potrzeba, do Krakowa, gdzie w pracowni introligatorskiej E. Schrotta pod umiejętnem i fachowem kierownictwem, nabierały tego artystycznego, a zarazem pełnego szacunku i powabu wyglądu, który starym, a dobrze dochowanym księgom jest właściwy. Później wędrowały często do Ber- Lwowa, Warszawy i gdziekolwiek tego istotna dla nauki zachodziła potrzeba. Uczynność bowiem ich właściciela znaną była w całym polskim świecie uczonym.

Oprócz książek posiadał hr. Czarnecki nieco i dawnych rycin. Zbiór ten nie był jednak tak jak tamte znanym i tylko przypadkowo z korespondencyi własnej dowiedzieliśmy się, że i tam na bardzo rzadkie okazy natrafić można, jak dowodzą tego ryciny p. Querrada z rysunków kleryka jarosławskiego Marcina Barona w XVII. w., wyobrażające M. B. Częstochowską i różnych św. patronów polskich. Jak wiadomo, wszystkie wydawnictwa Barona należą do wielkich osobliwości i znane są tylko z biblioteki Pawlikowskich we Lwowie i z biblioteki ś. p. arcyb. Jerzego hr. Szembeka w Porębie.

Miejmy nadzieję, że biblioteka hr. Czarneckiego, która przez ostatnie kilka lat dziesiątków tak ważną w badaniach naukowych odegrała rolę, nie zniknie, jak zbiór numizmatyczny, lecz z pietyzmem zachowaną zostanie i na długo jeszcze stanowić będzie placówkę kulturalną w Księstwie, gdzie niestety tak mało ich istnieje, a tak dużo ich obecnie potrzeba.

OD ZARZĄDU TOWARZYSTWA NUMIZMATYCZNEGO W KRAKOWIE.

Dnia 14 maja b. r. odbyło się w Muzeum Czapskich w Krakowie Walne Zgromadzenie Tow. Numizmat. i od tego czasu Towarzystwo rozpoczyna nowy okres swego istnienia. Sprawozdanie z czynności tego Walnego Zgromadzenia otrzyma w krótkim czasie każdy z Członków Tow. w osobnej odbitce, razem z nowo wydrukowanym Statutem. W krótkości tylko zaznaczę, że głównym przedmiotem obrad było uczczenie pamięci byłego Prezesa Tow. Andrzeja hr. Potockiego c. k. Namiestnika Galicyi, dalej wybór nowego Zarządu i redakcyi czasopisma, jakoteż zupełna reforma »Wiadomości Num.«. Na tem miejscu podam tylko do wiadomości P. T. Członków, że wybrano Prezesem Tow. p. Henryka Mańkowskiego z Winnogóry, wiceprezesem Dr. Piotra Bieńkowskiego Prof. Uniw. Jagiell. w Krakowie, redaktorem Maryana Gumowskiego w Krakowie. W skład komitetu zaś weszli pp. Władysław Bartymowski z Krakowa, Antoni Czerwiński z Kijowa, Dr. Feliks Kopera Dyrektor Muzeum Nar. w Krakowie, Dr. Adolf Sternschuss z Krakowa, Wiktor W. Wittyg z Warszawy, Dr. Zygmunt Zakrzewski z Mirosławic i Stanisław Zarewicz z Krakowa. W następnem podaję protokół komisyi rewizyjnej, stwierdzający rachunki Towarzystwa za ostatnie 4 lata, oraz protokóły z posiedzeń nowego Komitetu w maju i czerwcu b. r.

SPRAWOZDANIE KOMISYI REWIZYJNEJ
za czas od 1/I 1905—15/V 1908.

Komisya rewizyjna wybrana przez Walne Zebranie Towarzystwa Numizmatycznego złożona z Panów Henryka Mańkowskiego i Stanisława Zarewicza, udała się dnia 15 maja o godz. 11 do biura Muzeum imienia hr. Czapskiego w celu rewizyi książek Tow. Num., prowadzonych przez pana Maryana Gumowskiego.

Kontrola obejmowała lata 1905, 1906, 1907 i 1998 aż do dnia dzisiejszego.

W roku 1905 wynosiły dochody 1641·44 Koron
rozchody 1491·15 «

Remanent 150·29 Koron

Wydano N o Wiadomości Numizmatycznych 5.

W roku 1906 wynosiły dochody 1466·99 Koron
rozchody 785·41 «

Remanent 681·58 Koron

Wydano N-o Wiadomości Numizmatycznych 3.

W roku 1907 wynosiły dochody 1211·05 Koron
rozchody 994·50 «

Remanent 215·55 Koron

W roku 1908 wynosiły dochody 311·42 Koron
rozchody 320·— «

Deficyt 8·58 Koron

Chwilowy ten deficyt tłumaczy się tem, że gotówka złożona jest na książeczce Kasy Oszczędności i tylko wedle potrzeby z niej wycofywana.

Majątek Towarzystwa składa się obecnie:

Z funduszu żelaznego złożonego na czterech książkach Kasy Oszczędności w sumie razem 3215 K. 93 hal. Książeczki te są w depozycie u pana Wł. Bartynowskiego.

Oprócz funduszu żelaznego posiada Towarzystwo kapitał obrotowy na pokrycie wydatków bieżących. Kapitał ten złożony również na książkach Kasy Oszczędności wynosi chwilowo 699, 10 koron; od niego potrącić należy wyżej wymieniony deficyt kasowy w ilości 8·58 koron, tak, że kapitał obrotowy wynosi 690 koron 52 hal.

Komisya stwierdziła, że książki rachunkowe prowadzone są zupełnie prawidłowo i bez błędów; z wyjątkiem drobnych wydatków, jak portorya, listy i t. p., rozchody i dochody są opatrzone dowodami. Nadto prowadzona jest książka członków, z której wynika, ile składek i w jakiej wysokości zalega.

Komisya rewizyjna stawia wniosek o udzielenie absolutoryum byłemu Zarządowi i skarbnikowi.

Kraków 15 maja 1908.

Henryk Mańkowski. *Stanisław Zarewicz.*

PROTOKÓŁ
Z POSIEDZENIA WYDZIAŁU TOW. NUMMAT.
z dnia 16/V. 1908 r.

Obecni: Prof. Dr. Piotr Bienkowski, Wł. Bartynowski, M. Gumowski, Dr. F. Kopera, Henryk Mańkowski z Winnogóry, Dr. Zakrzewski z Mirosławic, Stan. Zarewicz. P. Sternsschuss nieobecność swą usprawiedliwił.

Na początku posiedzenia odczytano sprawozdanie komisyi kontroluj. i dano absolutoryum, a potem przystąpiono do wyboru Zarządu: Prezesem wybrano p. Władysława Bartynowskiego, a po jego zrezygnowaniu p. Henryka Mańkowskiego z Winnogóry. P. Mańkowski przyjmując wybór oświadcza, że pragnie pracować dla dobra Towarzystwa, oraz że na najbliższem Walnem Zgromadzeniu postawi wniosek o wybór p. W. Bartynowskiego członkiem honorowym Tow. Wiceprezesem wybrano p. Prof. Dr. P. Bieńkowskiego,

redaktorem zaś M. Gumowskiego. Urząd sekretarza i skarbnika chciano powierzyć p. St. Kwiatkowskiemu, jednak wskutek sprzeciwienia się temu zamiarowi przez Dyr. Dr. Koperę, powierzono tymczasowo te agendy redaktorowi. Po takiem ukonstytuowaniu się, zabrał głos świeżo wybrany Prezes w kwestyi wybić się mającego medalu dla byłego Prezesa And. hr. Potockiego. Proponuje wybrać specyalną komisyę medalową, któraby się mogła z artystami porozumiewać. Do komisyi tej wybrano Prezesa, Wiceprezesa, Redaktora i Dr. Koperę, oraz przyznano jej prawo kooptacyi. W dalszym ciągu omawiano sprawę reformy »Wiadomości Num.«. Po dłuższej dyskusyi, w której wszyscy członkowie głos zabierali, postanowiono w jednym lub w dwóch Numerach zamknąć obecne wydawnictwo, a od 1 stycznia 1909 r. zacząć wydawać miesięcznik wielkości 1—2 arkuszy druku o treści specyalnie numizm. sfrag i heral. z dużem rozszerzeniem kroniki i działu sprawozdawczego. Aby wzmocnić fundusze Tow., uchwalono wydać odezwę do Członków zalegających z wkładkami. W końcu do komisyi redakcyjnej wybrano prócz redaktora także i p. W. Bartynowskiego i W. Wittyga.

PROTOKÓŁ
Z POSIEDZENIA WYDZIAŁU TOW. NUMIZMAT.
odbytego d. 4 czerwca 1908 r. w Muzeum Czapskich w Krakowie.

Obecni: Prezes Henryk Mańkowski, wiceprezes Prof. Dr. Piotr Bieńkowski, redaktor Maryan Gumowski, Władysław Bartynowski i Dr Adolf Sternschuss.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego posiedzedzenia zabrał głos Prezes i zawiadomił obecnych, że dzięki staraniom Prof. Dr. Piotra Bieńkowskiego, wiceprezesa Tow., jest prawdopodobieństwo uzyskania dla Wiadomości Num. subwencyi rządowej, która ze względu na szczupłe zasoby Towarzystwa, byłaby nader pożądana. Nadto zawiadomił o rezultacie z relicytacyi zbioru Kubickiego, jaka się odbyła między kilku Członkami Tow., który to rezultat powiększył fundusz żelazny Towarzystwa o blizko 1000 koron. Mianowicie p. Stan. Maszadro zabierając sztuki sporne (grosze Zygmunta I.) hr. Kazim. Sobańskiemu dopłacił 108½ Marek z wyraźnem jednak przeznaczeniem ich na medal złoty Prof. Piekosińskiego, jaki Towarzystwo ma zamiar ofiarować dla Muzeum Czapskich w Krakowie. Dalej p. Antoni Czerwiński pragnąc przelicytować Andrzeja hr. Potockiego przy groszu malborskim 1584, dopłacił 250 kor., a znowu hr. Andrzej Potocki przy dwudukatówce Jana Kazimierza 1661 *»non est fortis sicut deus noster«*, oraz przy innych mniejszych sztukach spornych zapłacił przeciw innym zbieraczom ryczałtową sumę 600 koron. Te dwie ostatnie kwoty przeznaczono wyłącznie do funduszu żelaznego Tow. Fundusz zaś obrotowy po większył się sumą 200 koron, jako wkładką zaległą za dwa ostatnie lata przez Prezesa Henryka Mańkowskiego.

Dalszy ciąg obrad zapełniła sprawa majątku Tow. w monetach, rycinach i książkach, które przed kilku latami oddano w depozyt do Muzeum Narodowego. Przedmioty te uchwalono obecnie Muzeum podarować, pod warunkiem jednak, by zarząd Muzeum zapewnił Towarzystwu stały lokal dla obrad i odpowiednie warunki dla redakcyi wydawnictwa, by Członkowie Tow. mieli wszystkie możliwe ułatwienia przy korzystaniu ze zbiorów, oraz by w inwentarzu Muzealnym dar ten wyraźnie był zaznaczony. Kilku Członków wyraziło również swój żal z powodu, że zbiory Numizmatyczne w Muzeum Czapskich były przez jakiś czas niedostępne i narażone na zupełne zwinięcie i wycofanie z powodu innych daleko mniej wartościowych, a świeżo napływających darów i kollekcyi. Zważywszy jednak, że wogóle Muzeum Narodowe nie posiada już miejsca na rozszerzanie zbiorów co ze względu na świetny rozwój tej instytucyi jest nadzwyczaj szkodliwe, gdyż z tego powodu muszą cierpieć i kurczyć się dawniejsze kollekcye, postanowił Komitet przyłączyć się do wspólnej akcyi innych krakowskich kulturalnych Towarzystw i wysłać petycyę do Marszałka kraju z prośbą o odstąpienie Muzeum Narodowemu paru sal na Wawelu dla zbiorów na Wawel przeznaczonych, a zajmujących obecnie innym miejsce.

W sprawie medalu Andrzeja hr. Potockiego, zawiadomił Prezes, że prócz Tow. Numizmatycznego także Towarzystwo Rolnicze krakowskie uchwaliło wybicie medalu i że na propozycyę z naszej strony nader chętnie wspólną akcyę w tym celu podjęło. Konkurs na projekty do medalu będzie już wkrótce ogłoszony z zaproszeniem wszystkich artystów polskich.

Wkońcu zawiadomił wiceprezes Prof. Dr. Piotr Bieńkowski, że w Gabinecie archeologicznym Uniwersytetu Jagiell. w Krakowie znajduje się zbiór monet i medali najrozmaitszych państw, do 10000 sztuk wynoszący [1]).

[1]) O zbiorze tym będziemy się starać dokładniejszą dać z czasem Czytelnikom naszym wiadomość. *(Przyp. Red.)*.

KRONIKA.

Otton Kubicki znany właściciel ogromnego zbioru monet polskich, o którego licytacyi we Frankfurcie pomieszczamy osobny artykuł, zmarł w Warszawie dnia 23 maja b. r. Z powodu braku miejsca i spóźnionej wiadomości, odkładamy życiorys do następnego Numeru.

Medal Prof. Dr Franciszka Piekosińskiego modelowany przez znanego z licznych swoich prac medalierskich Prof. Jana Raszkę, wyszedł już z pod stępla i jest do nabycia u Redakcyi «Wiadomości» w cenie 10 koron za bronzowy, a 35 za srebrny. Wielkość średnicy 5 *cm*. Strona główna przedstawia popiersie Profesora wykonane podług fotografii z ostatnich lat życia i napis: PAMIĘCI FRANCISZKA PIEKOSINSKIEGO. 1844 + 1906, u dołu Fec J. RASZKA, Strona odwrotna wyobraża szereg rycerzy średniowiecznych na koniach z tarczami na których orzeł piastowski i herby runiczne, oraz z proporcami w ręku. Górą wśród drzewców chorągwi napis: OJCZYSTE DZIEJE BADAŁ I MIŁOWAŁ. Medal odznacza się bardzo wielkim podobieństwem rysów i wybitnie artystycznym charakterem.

W charakterze Członka Założyciela przystąpił do Towarzystwa Numizmatycznego hr. Kazimierz Sobański z Guzowa z wkładką jednorazową 500 koron.

OD REDAKCYI.

PORTRET HR. ANDRZEJA POTOCKIEGO. Do niniejszego Numeru załączamy portret byłego Prezesa Towarzystwa Numizm hr. Andrzeja Potockiego c. k. Namiestnika królestwa Galicyi. Portret ten wykonany w litografii przez Prof. Leona Wyczółkowskiego, specyalnie dla naszego pisma, niechaj będzie prócz medalu jednym więcej dowodem czci dla pamięci jednego z największych współczesnych miłośników numizmatyki polskiej i jednego z Członków założycieli Towarzystwa. Portret ten, jako rzecz prawdziwie artystyczna i z pod takiej, jak Prof. Wyczółkowski pochodząca ręki, będzie również niejako premią dla wszystkich Członków Towarzystwa.

OSTATNI NUMER WIADOMOŚCI w niezmienionym formacie i treści wyjdzie w jesieni b. r. jako Numer podwójny i zawierać będzie dokończenie niektórych już zaczętych artykułów, a nadto indeks do Nr. 69—74, które tworzyć będą tom VI. Czasopisma. Z dniem zaś 1 stycznia 1909 r. wyjdzie nowy zeszyt formatu ósemki, o treści ograniczonej ściśle do Numizmatyki, Sfragistyki i Heraldyki z osobną paginacyą i numerowaniem. Członków, którzy tomu V-ego jeszcze nie oprawili, prosimy zatem o cierpliwość i o włączenie tych kilku zeszytów tomu VI dopiero po ich ukazaniu się, do poprzedniego tomu.

WSZYSTKICH CZŁONKÓW, którzyby powzięli jakąś wiadomość o rzadkich lub nieznanych monetach, jakoteż o wykopaliskach monet wszelkiego rodzaju, upraszamy by zechcieli łaskawie donosić o tem Redakcyi. Pożądane również są wiadomości o archiwaliach i dokumentach, zwłaszcza o pieczęciach królewskich i średniowiecznych, jakoteż o nieznanych herbach polskich szlacheckich, gmerkach mieszczańskich, zwornikach kościelnych z herbami oraz znakach architektów i rzeźbiarzy. Redakcya pragnie na te wszystkie zjawiska kultury naszej zwrócić tem szczególniejszą uwagę Szanownych Członków, im obfitszy, a dotąd jeszcze nieobrobiony materyał one przedstawiają.

TABLICA Z AGRAFĄ KS. ZASŁAWSKICH, dołączona do artykułu p. Karola Bołsunowskiego w niniejszym Numerze, została wykonaną w Kijowie i przez tegoż autora bezinteresownie nadesłana do Redakcyi. Redakcya widzi się zatem w miłym obowiązku na tej drodze podziękowanie swoje wyrazić.

FUNDUSZ ŻELAZNY Towarzystwa Numizmatycznego wynosił z dniem 30 czerwca 1908 roku koron 4691. Powiększył się przeto w ostatnich czasach prawie dwukrotnie, mianowicie wkładkami Andrzeja hr. Potockiego, Antoniego Czerwińskiego i Kazimierza hr. Sobańskiego. Nadto p. Stanisław Maszadro zmienił swój pierwotny zamiar i fundusz przeznaczony na medal złoty prof. Piekosińskiego polecił zapisać do kapitału żelaznego Towarzystwa. Por. str. 629 i 630.

Kraków. — Nakład Towarzystwa Numizmatycznego. — Redaktor odpowiedzialny dr Maryan Gumowski. — Druk W. L. Anczyca i Spółki.